

ROZUM, RACJONALNOŚCI, SYMBOLICZNOŚĆ I JEJ ODMIANY

Kultura symboliczna w późnej nowoczesności

ABSTRAKTY

Dr hab. Jacek Breczko, Studium Filozofii i Psychologii Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku

CZY NAPRAWDĘ NIE DZIEJE SIĘ NIC? POLEMIKA ZE ŚWIATOPOGŁĄDEM DEMOKRYTEJSKIM

W artykule tym polemizuję z Demokrytem i jego spadkobiercami, czyli ze światopoglądem, który cechuje połączenie racjonalizmu, naturalizmu ontologicznego i mechanicyzmu. Nie istnieje w nim żadne metafizyczne tło świata, nie istnieje żaden obiektywny sens, a zatem – w istocie – „nie dzieje się nic”. Światopogląd ten – traktowany w dziewiętnastym wieku jako „naukowy” – okazał się niezwykle płodny technologicznie (poprzez redukcjonizm), destrukcyjnie natomiast wpłynął na poczucie bezpieczeństwa duchowego, związanego z poczuciem sensu istnienia. Przyczynił się też do hipertrofii pnia technologicznego kultury i kryzysu pnia mitologicznego (wedle rozróżnienia Leszka Kołakowskiego). Wskazuję też na istotną linię podziału w nowożytnej europejskiej kulturze i filozofii: mianowicie na względnie spójny obóz zwolenników naturalizmu oraz wizji świata jako maszyny oraz na różnorodny – i nierzadko skonfliktowany – obóz jego przeciwników.

Ten ostatni otrzymał nieoczekiwane wsparcie od nowej fizyki i kosmologii, odchodzących od paradygmatu mechanistycznego i otwierających nowe perspektywy przed – poszukującym obiektywnego sensu istnienia – namysłem metafizycznym.

Dr hab. Sławomir Raube, Zakład Wiedzy o Kulturze i Mediach, Międzywydziałowy Instytut Kulturoznawstwa i Sztuki, Uniwersytet w Białymstoku

FILOZOFICZNE RACJONALIZACJE STAROŚCI I ŚMIERCI. ANTYCZNE ARGUMENTACJE TERAPEUTYCZNE

Filozofia antyczna świetnie rozumiała, że prawdziwie wielkie problemy egzystencjalne rozwiązuje się nie przy pomocy samej teorii (choć i ten termin grecki jest wieloznaczny, a jednym z jego znaczeń jest „kontemplacja”), a za sprawą uwewnętrznienia teorii. W refleksji greckiej i hellenistycznej oznaczać to miało nie tyle osiągnięcie wiedzy, co raczej przemianę życia filozofa pod wpływem teorii; czyli prowadzić miało do duchowej praktyki i przemiany (konwersji).

W wystąpieniu skupię się na tym, jak to rozumienie filozofii, i jej instytucjonalne partykularyzacje, sięgającej po różne techniki racjonalnej argumentacji, (po)radziło sobie z problemami, które są odwieczne i wydają się nierozwiązywalne. Zatem powiem o medytacjach stoickich, platońskich, epikurejskich, neoplatońskich w kontekście przemijania i śmierci jako próbach racjonalizacji.

Przedstawię także filozoficzną terapię starości (egzorcyzmowanie lęków przed nią) w wydaniu Cycerona, którego tekst *O starości* zachowuje świeżość argumentacyjną do dzisiaj, jak się wydaje. Konkluzją będzie pytanie (i próba odpowiedzi), czy to dziedzictwo filozoficzne może okazać się

przynajmniej częściowo skuteczne, czy jest raczej rodzajem zaklęcia tego, co nas przytłoczyć musi swoim ogromem.

**Dr hab. Maria Gołębiowska, prof. nadzw., Instytut Filozofii i Socjologii PAN
w Warszawie**

KONCEPCJE METAFORY I METAFORYZACJI DYSKURSU POTOCZNEGO I NAUKOWEGO

Celem referatu jest prezentacja zróżnicowanych koncepcji metaforyzacji języka potocznego oraz dyskursu naukowego. Dyskurs naukowy bowiem ma za punkt wyjścia myślenie potoczne – posługuje się argumentacją logiczną, ale zarazem figurami retorycznymi, typowymi dla argumentacji dokonywanej w języku potocznym, na przykład metaforą. Punktem wyjścia jest Arystotelesowska definicja metafory, która współcześnie była reinterpretowana przez

- 1) językoznawców (między innymi Émile Benveniste i metaforyczne źródła pojęć, językoznawstwo kognitywne i metafora jako punkt wyjścia konceptualizacji),
- 2) literaturoznawców i kulturoznawców (zastosowanie metafory w różnych przekazach kultury, związane z myśleniem mitycznym oraz argumentacją przez analogię – między innymi Claude Lévi-Strauss i Edmund Leach), a w szczególności przez
- 3) filozofów, którzy charakteryzowali metaforyzację jako specyficzny rodzaj refleksji, warunkujący systematyczność myślenia i argumentacji (Paul Ricoeur, Hans Blumenberg).

W referacie przedstawię pokrótce i porównam wymienione stanowiska, zaznaczając odmiennosć metafory i metonimii, wskazując konieczność ich rozróżniania w badaniach nad dyskursem potocznym i dyskursem naukowym.

Prof. dr hab. Małgorzata Kowalska, Katedra Filozofii i Etyki, Wydział Socjologiczno-Historyczny, Uniwersytet w Białymstoku

RACJONALNOŚĆ I ETYKA. OD KANTA DO LEVINASA

Dr Kazimierz Piotrowski, Katedra Teorii i Historii Sztuki, Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi

RACJONALNOŚĆ UNIEWAŻNIAJĄCA

Klasyczne rozróżnienie rozumu i niewspółmiernych względem siebie typów racjonalności wymaga dziś ponownego przemyślenia w świetle opozycji monotoniczność/nie monotoniczność, skoro ta druga charakterystyka logicznego myślenia wydaje się dominować w ponowoczesności czy w późnej nowoczesności. Tzw. racjonalność unieważniająca, której motywy i zasady spróbuję zarysować, można zrekonstruować zwłaszcza w oparciu o analizę dążeń następujących doktryn: okazjonalizmu, kantyizmu, nietzscheanizmu (perspektywizmu), dekonstruktywizmu, neopragmatyzmu, transwersalizmu, proceduralizmu i logiki niemonotonicznej, eksplikującej ten proces amplifikacji rozumowań

Dr hab. Tomasz Olchanowski, Katedra Teorii Wychowania i Antropologii Pedagogicznej, Wydział Pedagogiki i Psychologii, Uniwersytet w Białymstoku

ŚWIADOMOŚĆ PONOWOCZESNA I ARCHETYP ZMIENNOKSZTAŁTNEGO

Istota archetypu Zmiennokształtnego wyraża się przez zmienność i gotowość do zmiany, niestabilność i płynność, permanentną transformację i samodoskonalenie (od cielesności i charakteru po właściwości intelektualne i sferę duchową). Już z tego powodu warto przyjrzeć się Zmiennokształtnemu jako patronowi ponowoczesności. Postaci z mitów i z ludowych wierzeń, wyrażające jego naturę, nie zniknęły w mrokach dziejów, lecz pojawiły się w nowych, nieraz perwersyjnych, przebraniach. Czyż człowiek ponowoczesny nie cierpi na chorobliwą zmienność? Czyż nie zmienia się po to, by uniknąć niebezpieczeństwa, którym jest dla niego konfrontacja z sobą rzeczywistym, ponieważ wówczas wraz z utratą nierzeczywistego obrazu siebie, utraciłby, oparte na iluzjach, swe znaczenie? Jesteśmy jednak ograniczani przez religijne i medyczne analogie, by móc spojrzeć na te doświadczenia z innej perspektywy. Oślepieni przez dychotomie zdrowia i choroby, doskonałości i niedoskonałości ulegamy złudzeniom nominalistycznym, nihilistycznym i transcendentnym, Naiwnym marzeniem racjonalnie myślących osób wszelkich epok, było dokładne poklasyfikowanie zjawisk świata umysłowego, analogicznie do świata roślin i zwierząt na kategorie, podkategorie, rodzaje i gatunki. Do dzisiaj terminy z psychopatologii nabywają swoją substancję z ciał, które nazywają, żerując na nich i rozpuszczając je w abstrakcjach pustosłowia. Ponowoczesność wydaje się być okresem przelomowym, jeśli spojrzymy na dwie, prowadzące donikąd, uliczki człowieka ponowoczesnego, który zdaje się pytać: Co mam zrobić ze swoim „ja”? Jeśli pójdzie drogą postępu, pograży się w jednostronnym scjentyzmie, technicyzmie i materializmie i zafascynuje go projekt przemienienia „ja” w mechaniczny instrument, czy przeniesienie go do wnętrza maszyny (transhumanizm). Jeśli obróci swe spojrzenie wstecz, ulegnie złudzeniu archaizacji i będzie poszukiwać „odrodzenia” w regresji do epoki mitu, negując „ja”, roztopiając „ja” w orientalnych, wysterylizowanych, oderwanych od gleby kulturowej, utopiach pachnących drzewem sandałowym, bądź zastępując „ja” antyczną perspektywą ludzkiej duszy. A jeśli to się nie uda, czekają na wyciągnięcie ręki maski fanatyzmu, koniunkturalizmu i moralnego relatywizmu. Autor wystąpienia spogląda na ponowoczesną psychę przez pryzmat poglądów James’a Hillmana, który, jako demaskator iluzji, zapewne jest „Freudem” późnej nowoczesności.

Dr hab. Karina Banaszek, Zakład Filmoznawstwa i Wiedzy o Mediach, Instytut Nauk o Kulturze i Studiów Interdyscyplinarnych, Uniwersytet Śląski

RACJONALIZM MEDIÓW I RACJONALNOŚCI UŻYTKOWNIKÓW W CZASACH PÓŻNEJ NOWOCZESNOŚCI

Mediami współczesnymi wydają się rządzić dwie logiki: przymus globalizowania procesów ekonomicznych i społecznych oraz afirmacja podmiotu. Pierwsza z nich niesie dziś presję korzystania z Internetu i kodowania informacji w formacie cyfrowym przy użyciu urządzeń związanych z funkcjonowaniem sieci. Skutkiem drugiej pozostaje przenoszenie aktywności ludzkich w cyberprzestrzeń. Wraz z rozwojem technologii ta oferuje stale rosnącą listę przedsięwzięć możliwych do realizacji w *e*-świecie i przy jego udziale. Media i postmedia rozszerzają jednocześnie skalę możliwych działań. Zwiększają limity potencjalnych wyborów zarówno tych koniecznych, by stać się użytkownikiem cyberprzestrzeni, jak i tych indywidualnych, które pozwalają w niej zamieszkać. Funkcjonować w cyberkapsułach, *bywać* tam i *być* oznacza budowanie spójności podmiotowej w ramach opcji oferowanych przez oprogramowanie maszyny. Ich liczba przekracza najczęściej moce percepcyjne jednostki. *Moje urządzenie, moje konto, mój pulpit, mój towarzysz życia...* nie znamionują prawa własności. Sygnują natomiast prawo dostępu, a także konfigurowanie wedle procedur sieciowych własnego udziału w wymianie komunikacyjnej i indywidualizację wyglądu tego, co określone przez nie jako *moje*. Swą tożsamość zatem konstruuje podmiot w cyberprzestrzeni na miarę aktualnego rozwoju technologii, takż ją tam przedstawia, deklaruje i negocjuje ze sobą i innymi.

Urządzenia cyfrowo-falowe stanowią konkretyzację języka matematyki, a jego aktualnym apogeum digitalizacja czyni ciało cyborga. Hołdująca uniwersalności cyfr nauka profilowała i taśmę fabryczną i wielomedialne platformy komunikacyjne wsparte na sygnale satelity i komputerach. Ich uogólnieniami pozostają jednak modernistyczne statystyki szacujące kultury podług wkładu w postęp ogólnoludzki i procedury perfomatyzacji życia, co i retoryki postępu. Ustawiczny postęp na skalę globu jest realizowany przy udziale technologii o zasięgu planetarnym i wdrażany dzięki uniwersalności kodu matematycznego. Po stronie techniki w dobie moderny i jej późnych rozwiązań leżą więc nie powszechniki, ale zachodni racjonalizm i euro-atlantyczny projekt racjonalizacji rzeczywistości. Za człowiekiem stoi jednak nie tylko racjonalność Europy, ale bogactwo sposobów myślenia o świecie różnicowane jako racjonalność poszczególnych kultur kontekstu.

Współczesne warianty racjonalności chcą śledzić w polu zachowań użytkowników cyberprzestrzeni. Idzie o formy medialne traktowane na prawach rzeczy, która w kulturze ma moce generowania ludzkich zachowań, a także kreowania i utrwalania sensów, wartości i idei. W grze powtarzania i innowacji, z racji zakrojonych ram spotkania, interesować mnie będą przede wszystkim próby tematyzacji egzystencji i istnienia człowieka czasu cyfryzacji podejmowane w produkcjach kultury popularnej.

**Dr hab. Alicja Kisielewska, prof. UwB, Zakład Wiedzy o Kulturze i Mediach,
Międzywydziałowy Instytut Kulturoznawstwa i Sztuki, Uniwersytet w Białymstoku**

RACJONALNOŚĆ POTOCZNA A TELEWIZYJNE OBRAZY ŚWIATA

W moim wystąpieniu spróbuję zastanowić się, w jaki sposób dostępna wszystkim wiedza potoczna, jako rodzaj racjonalnej konstrukcji, determinuje telewizyjne – symboliczne obrazy świata. Idąc tropem myśli Clifforda Geertza myśl potoczna „przedstawia świat oswojony”, który jest wspólną własnością wszystkich, a tym samym każdy może się w nim odnaleźć. Przedmiotem refleksji będą medialne – symboliczne strategie „oswajania świata”, zarówno globalne, jak i lokalne. Pozwoli to na zrekonstruowanie telewizyjnych obrazów świata jako symbolicznych środowisk współtworzonych przez telewizję i twórcze praktyki odbiorców.

Dr Karolina Radłowska, Podlaskie Muzeum Kultury Ludowej

KULTURA TATARÓW POLSKICH W PROCESIE PRZEMIAN

Świadomość podzielenia wspólnej kultury przez członków należących do określonej grupy etnicznej stanowi podstawę jej istnienia. W kategorię kultury bowiem, jak chyba w żadną inną, wpisują się terminy „ciągłości” i „trwania”. Z drugiej jednak strony elementy kulturowe, w oparciu o które społeczności etniczne konstruują swoją tożsamość, na skutek zmian wywołanych procesami modernizacji oraz wewnętrznego urefleksyjnienia, ulegają nieustannym przeobrażeniom. Zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa wynikającego z unifikacji kulturowej, liderzy grup etnicznych starają się nadać własnej kulturze taki kształt, dzięki któremu stałaby się ona atrakcyjna dla członków własnej grupy. Prowadzi to do sytuacji, w której wyselekcjonowane zjawiska kulturowe na skutek twórczych (spontanicznych lub przemyślanych) działań ulegają wzbogacaniu i przekształcaniu. Innym ważnym determinantem selekcji kulturowej grupy staje się dziś rynek.

Referat skupi się na zasygnalizowanych wyżej kwestiach analizując je na przykładzie Tatarów polskich.

Ph.D. Juraj Podoba, Faculty of Social and Economic Sciences, Comenius University in Bratislava

NORBERT ELIAS AND PIERRE BOURDIEU: TWO WAYS IN INTERPRETATION OF THE RATIONALITY OF IRRATIONALITY. BUILDING BOOM IN THE LATE SOCIALISM SLOVAK COUNTRYSIDE

Building boom in the Slovak countryside during the late socialism period became a shopwindow of the Czechoslovak communist régime, symbolising the welfare of common working people in the era of „building up of the developed socialist society“. It has been connected with rejection of the rational functionality, characteristic of the traditional, pre-modern peasant way of living. Dwelling of the socialist Slovak collectivised countryman-former private farmer symbolised a special model of conspicuous consumption in the conditions of the real socialist shortage economy. From the perspective of traditional modest functionality of the peasant housing, and from the principles of the modern, avant-garde architecture as well, should serve as an extraordinary symbol of irrationality.

The author is aiming to interpret this opulent conspicuous consumption of the space, using the theoretical approaches of Norbert Elias and Pierre Bourdieu. Argumentation of the paper is based on ethnographical data collected during the author's long term field work in the Slovak countryside.

Dr hab. Małgorzata Dolistowska, Pracownia Historii Architektury i Konserwacji Zabytków, Wydział Architektury, Politechnika Białostocka

„OBRAZY DELIRYCZNE IRRACJONALNOŚCI KONKRETNEJ” W ARCHITEKTURZE PÓŹNEJ NOWOCZESNOŚCI

Awangardowa architektura przełomu epok projektowana przy użyciu narzędzi informatycznych, pozornie pełna sprzeczności, irracjonalna w swoich ekspresyjnie wyrazistych formach, wydaje się być zaprzeczeniem rygoru modelowej struktury opartej na „prawdzie konstrukcyjnej”. Sugestywne, pozornie afunkcjonalne budowle, kryją jednak czytelne i perfekcyjnie funkcjonalne struktury przestrzenne, generowane przez algorytmy. Racjonalność i racjonalizm kojarzone dotychczas z paradygmatem modernizmu (rozumianym jako kontynuacja tradycji klasycznej), zyskują współcześnie nowe desygnaty ukryte w mylącym chaosie formy. Odwołując się do znanego cytatu z Salvadora Dali można stwierdzić, że architektura epoki informatycznej powstaje w cyfrowym laboratorium późnej nowoczesności, tworząc dzieła (zdarzenia przestrzenne) wyrażające ludzkie marzenia, sny i pragnienia. Próba odczytania symbolicznego języka tej narracji rodzi szereg pytań. Czy architektura ta osadzona jest trwale w przestrzeni miejskiej i buduje jej ciągłość, czy przeciwnie – stanowi rodzaj „symulakrum” jako część fikcyjnej kultury inscenizacji?

Dr hab. Andrzej Kisielewski, prof. UwB, Pracownia Historii i Teorii Sztuki, Międzywydziałowy Instytut Kulturoznawstwa i Sztuki, Uniwersytet w Białymstoku

RACJONALNOŚĆ SZTUKI A ETNOLOGIA BRONISŁAWA MALINOWSKIEGO. PRZYPADEK CZÓŁEN MASAWA

W opracowaniach poświęconych dziełom Bronisława Malinowskiego często można spotkać się z opinią, iż wielki etnolog niewiele pisał o sztuce, a jeśli to czynił, to na ogół w sposób pobieżny i niezwykle powierzchowny, i raczej opisowy niż analityczny. Lektura na przykład *Argonautów Zachodniego Pacyfiku* zdaje się potwierdzać owo marginalne traktowanie sztuki – wydaje się, że badacz poświęca jej niewiele uwagi. Sytuacja ulega jednak zmianie w momencie, kiedy przestajemy traktować dzieło polskiego badacza jako etnologiczną monografię ceremoniału *kula* a spojrzymy na nie jako na antropologiczną ekfrazę o sztuce. Rzecz jasna w takiej sytuacji łatwo można spotkać się z

zarzutem nadinterpretacji. Trzeba w tym momencie zastrzec, że jednak nie każdy tekst etnologiczny dopuszcza możliwość takiego odczytania. Są wśród nich takie, które przed tego rodzaju próbami skutecznie się bronią. Monografia Malinowskiego natomiast zadziwiająco łatwo w wielu momentach takiemu odczytaniu się poddaje. Dzięki temu okazuje się, że w istocie dotyczy ona „sztuki jako systemu kulturowego” – zacytujmy tu tytuł znanego eseju Clifforda Geertza – i że racjonalność tego systemu może przenikać się z racjonalnością etnologii.

Proponowana tu „podróż do źródeł” pozwala nie tylko na nowe przyjrzenie się dziełu Bronisława Malinowskiego i sztuce jako takiej, lecz także na spojrzenie na późną nowoczesność z perspektywy, którą taka właśnie „podróż” może wyznaczać.